

17 ie 25 Januarii 1866.

Tak jak wiem y znamie ze szczerzego serca  
pawinnowanie twoie, moja Pani, pochodzi,  
tak ci też prawdziwa wdzięczność za twoje  
dźwięki, y to ~~moje~~ chętnie y zretelnie oddam  
ci.

Ale to mi nie martwi, że widzę z twojego listu  
de ie 15. Januarii, że się znówu bawisz za-  
mowai narbyt, bajkami y gadaniami, które  
gdy ptochość, pasya lub niewiadomość tyłko mu-  
dru, mało powinny obchodzić, umyśł nad tamtą  
gawiedzą.

Kto bez mego zlecenia mego Imienia zaryzy-  
kuje. Ależ bethość taka przedkrocie dać  
poruczyć y kredyt traci. Wiem że to bywa przy-  
kro y nawet trochę szkodliwe. Lecz cierpliwie  
wiele zaryzykuję, takowe też samo znika.

Jak ja myślę o Was nikogo się nie pytam,  
nikomu nie wierzę, tyłko samym sobie y  
doświadczeniu. Kiedy postępek się czyści y taki  
jak być powinien, to radna intrzyga, radna  
podroga szkodzić nie potrafi a mnie.

nam



mam iakie nieukontentowanie, to się z nim  
nie taie, polityki nie rarywam, wrecz mówię.  
Wszak Was Pani wiesz ze tak czynię. Wier-  
y to, że choć sam jestem niekontent, kiedy  
czynię niedorwałam drugim; y owszem bracie  
Pani, gdzie widzę stasznosc.

Z tego nie chce, aby ktokolwiek z moia  
korynda siebie powiechrad, toczec natu-  
ralna y sprawiedlino, y ktoby rozumiał ie  
muie w tym uspic, oszukac lub zastraszyc  
Tatwo, tenby sie mylit.

Ostatnie dwa Listy moie do Pani prawie  
iuz daty repons, naten ktory raz wrecz  
odebratem, y bardom kontent, że się moie  
Proswetwo sprawdziło, ponieważ w Paryżu  
nie się nie zrobiło takiego, jak zapowiadano.

Pisze mi Włani, że mi poytasz  
List Hetmana Polnego; aler tego wrecz  
Samey nie uerynita. Znac' porer rapom  
mnie ten Listek robit u Włani na  
Soliku

30  
Soliku. Nalbym iednak niedwie  
co antam napisat, y wialicy iest  
myli.

Jaw Kwiecicach nabin ry wrecz  
Zwierza Kape powrotem w Mediele  
y ledwa mi iuz nieial zdawa lasu y  
spokojności wieyskiej.

Kierua Generatowa Podolika ierore  
Pragi niepowroita, y niewiem kiedy powroci  
ale tam podobno nie ma owego legomoi  
co o nim powiedano.

Repin tabedine podobno w Kwiecicach  
orali w maju.

Krol Praski chyła aler yie. Kier  
Henryk ierore nie wybrat sie do Marbury.  
Zrentygtucho y nad na w blawanie

Adieu ma Chere Amie pour cette  
fois. Je Vous donne ce nam toujours avec  
plaisir, car Je sent que Vous le meritez.



Wielkie Miasto  
Papierynie, wiewo-  
dowcey Moscianskoy

W Lubnie



RKP 1224/16

479